ORĘDOWNIK



Komisarjatu Plebiscytowego

Nr. 18. Bytom, 24 listopada 1920. Rok I.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Statut Opieki Szkolnej.

1.

W każdej gminie powstaje opieka szkolna.

2.

Skład opieki szkolnej.

W skład opieki szk. wchodzą następujący członkowie: 4 zastępców rodziców, 1 przedstawiciel Rady gminnej, miejscowy duszpasterz i reprezentant nauczycielstwa.

3.

Wybory członków.

Członków op. szk. wybierają rodzice dzieci szkolnych na przeciąg dwóch lat. Wybory przeprowadza miejscowy Komitet Plebiscytowy w porozumieniu się z kierownikiem Powiat. Komitetu Plebiscytowego.

4.

Zarząd Opieki szkolnej.

Zarząd op. szk. składa się z przewodniczącego i jego zastępcy.

5.

Posiedzenia.

Posiedzenia op. szk. odbywają się przynajmniej raz w miesiącu albo i więcej razy jeżeli tego zachodzi potrzebą. Na posiedzenia op. szk. zaprasza się także doradcy przy inspekcji szkolnej celem informowania go o wszelkich nadużyciach ze strony przeciwnej.

6.

Działalność.

Zadaniem op. szk. będzie: czuwanie nad wychowaniem dziecka pod względem narodowym religijnym i fizycznym.

Wykluczonem jednak jest wtrącanie się do metodycznego przeprowadzenia nauki szkolnej.

W y d z i a ł S z k o l n y.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Krecia robota niemieckich komunistów na G. Śląsku.

W numerze 14 „Orędownika“ z dnia 23 października umieściliśmy artykuł pod tytułem „Nowy sposób niemieckiej agitacji“, w którym jest mowa o nowej, niemieckiej, komunistycznej propagandzie — **zmierzającej do rozbicia głosów polskich w dniu plebiscytu.**

Krecia, wroga polskości, niemiecka propaganda komunistyczna zatacza na Górnym Śląsku coraz to szersze kręgi, sprawie polskiej grozi z tej strony niebezpieczeństwo, musimy więc propagandzie komunistycznej zwrócić więcej uwagi i uniemożliwiać jej zgubny wpływ i pouczać w tym kierunku naszych robotników.

Prasa niemiecka wszelkich kierunków politycznych z nietajonem, wielkiem zainteresowaniem śledzi w ostatnim czasie jednolitą i wzajemnie uzupełniającą się pracę organizacyjną 4 stronnictw komunistycznych na Górnym Śląsku t. j. niemieckiej partji komunistycznej (K. P. D.), niezależnych socjalistów (U. S. P. D.), wolnej misji robotniczej (Freie Arbeiter Union) i komunistycznej partji ziem śląskich (lewy odłam P. P. S.), z których 2 pierwsze zadokumentowały wyraźnie współpracę na ostatnim zjeździe przywódców obu partji w Gliwicach dnia 7 listopada 1920. Dwie ostatnio zaś wymienione partje bez **oficjalnie** rozstrzygniętego stanowiska pod każdym względem jako pewne współpracowniczki i bez zastrzeżeń do wspólnej ligi zostały przyjęte. Wszystkie wyżej wymienione partje tworzą więc obecnie **jeden silny obóz komunistyczny — popierany radą i pieniądzami przez Berlin i Moskwę.**

Rzecz ciekawa, że cała praca niemiecka na Górnym Śląsku rozwodząc się tylko małemi wzmiankami o „jednolitym froncie komunistycznym na Górnym Śląsku“ zręcznie omija ostatnio utworzoną „komunistyczną partję ziem śląskich“ by czasem nie nasunąć czytelnikowi myśl, jakoby w Niemczech w kołach rządowych wiedziano więcej o tej wspólnej akcji komunistycznej, aby nie narazić się na podejrzenie zastosowania intryg w tej akcji ze strony kół rządowych i wojskowych niemieckich, które oszołomione w pracy nad niedopuszczeniem Górnego Śląska w ręce polskie wszystkich — **i najgorszych sposobów radykalnych się chwytają.**

Poszlaki tej podziemnej roboty niemieckiej są już wykryte i widocz-

ne! Zanotować tu należy wykrytą współpracę niektórych komunistów z dowódcami niemieckich bojówek i przywódcami niemieckiej reakcji.

Ostatnie wypadki na tle wzrastającego komunizmu na Górnym Śląsku są:

1. obchód rocznicy rewolucji rosyjskiej dnia 7 listopada (1917);

2. strejk w elektrowni w Chorzowie trwający od 5 listopada do 8-go.

Punkt 1 posłużył do szeroko zarysowanej akcji agitacyjnej. Odbyły się liczne wiece, zakończone paradą demonstracyjną.

Punkt 2 natomiast posłużył jako miara na dotychczas zrobione postępy w tworzeniu załogowych robotniczych rad **politycznych.** Powody do strejku w elektrowni w Chorzowie i Załężu powstałe nibyto na tle **gospodarczem** uważać należy za mylne. Strajkiem kierowali ludzie z poza granic Śląska Górnego, a lokalni przywódcy wykorzystali dla orjentacji się w potędze swych organizacji i dla agitacji.

Że strajk zażegnany został, przypisać należy przedewszystkiem silnym a rozsądkiem się kierującym organizacjom zawodowym.

Partja komunistyczna na Górnym Śląsku — są to łapy tygrysa, które mają zdusić zwycięstwo sprawy polskiej. Jest ona tembardziej niebezpieczna, że jest w niej lewy odłam polskiej partji socjalistycznej.

Główna centrala znajduje się nadal w Królewskiej Hucie Eckstr. 14. Zbiórka głównych przywódców bolszewickich miejscowych i pozamiejscowych w hotelu „Reichshof“ Kaiserstr. również w Król. Hucie. Ostatnio napłynęły wielkie zapomogi pieniężne z Berlina do centrali. Partja zamierza utworzyć nową centralę w Katowicach i spodziewa się dobrych wyników swych wysiłków z powodu znacznych funduszy, które posiada. Dodać należy, że w partji komunistycznej pracuje wielu żydów z Polski i pracujący dotąd w przemyśle dawniejsi jeńcy rosyjscy.

Do energicznej walki z partją komunistyczną zabrać się powinni wszyscy Polacy. Kierownicy filji polskich organizacji zawodowych, towarzystw itd. powinni zwracać uwagę swym członkom na grożące z tej strony niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej i stanu robotniczego. Przy dobrej woli i przy skutecznym wysiłku można partję zdusić, gdyż jest jeszcze młodą, a korzenie jej nie trzymają się jeszcze silnie w naszych kołach robotniczych, gdyż robotnicy górnośląscy nie tęsknią za żydowsko-niemiecką niewolą. **Ktokolwiek mianuje się Polakiem, komu zwycięstwo sprawy polskiej na Górnym Śląsku i dobro robotnika polskiego leży na sercu — niech zwalcza niemiecką propagandę komunistyczną na Górnym Śląsku.**

O czem każdy Górnoślązak dziś myśleć i mówić powinien

Prześladowanie Polaków w Warmji i na Mazurach trwa dalej. Wykroczenia Niemców przeciwko ludności polskiej po szczęśliwym dla Niemców głosowaniu są na porządku dziennym. Polacy miejscowi protestują, wnoszą skargi do sądów, lecz o ukaraniu Niemców napastujących Polaków niema mowy. Okropnych szykan doznaje ludność polska ze strony policji i niemieckich urzędników.

Tak Niemcy płacą tym, co przy głosowaniu oddali głosy za Niemcami. Prześladowania naszych rodaków na Warmji i w Prusach wschodnich musimy sobie spamiętać. Taki sam los okropny zgotowaliby nam Niemcy, gdybyśmy przegrali przy plebiscycie. Przykład idący z Warmji i Prus zachodnich jest dla ludu polskiego na Górnym Śląsku przestrogą. Musimy sobie żywo uprzytomnić, że polityka gwałtu i ucisku, jaką rząd pruski prowadził przed wojną w stosunku do ludności polskiej, odżyłaby po nieszczęśliwym dla nas plebiscycie na nowo. Pozbawianoby nas znowu wszelkich praw obywatelskich, uchwalanoby nowe ustawy na wyraźne nasze uśmiercenie. Rozpoczęłaby się u nas nowa tragedja konania, rozpoczęłaby się nowa walka. Poczulibyśmy znowu pięść Krzyżaka, rozpoczęłoby się nowe tępienie polskości na Górnym Śląsku. Usuniętoby znowu zupełnie język polski ze szkół, nie dopuszczanoby go do sądownictwa. My lud polski na Górnym Śląsku, na naszej ziemi ojczystej, bylibyśmy znowu gorzej traktowani od cudzoziemców. Rząd pruski użyłby przeciwko nam znowu gwałtownych środków: **Siła przed prawem.** Tępionoby nas z całą bezwzględnością. Doznalibyśmy znowu dzikiego okrucieństwa. Polskich urzędników pousuwanoby z posad urzędniczych, a natomiast sprowadzonoby Niemców. Robotnicy Polacy musieliby wykonywać najgorsze i najcięższe roboty, lepszą pracę danoby Niemcom. Rolnicy nasi jęczeliby znowu pod wszechwładzą „amtsversteherów“ i landratów pruskich. Sołtysi Polacy nie zostaliby potwierdzani przez landratów. Szkoły ludowe stałyby się znowu katowniami dla naszych dziatek. W zawziętości swej rząd pruski oraz władze wywierałyby na ludności polskiej na każdym kroku straszliwą zemstę. Panowanie Prusaków stałoby się znowu dla nas okropną plagą nieustanną. Prześladowanoby znowu pisma i gazety polskie.

Urzędnikom, kolejarzom i wogóle wszystkim zależnym od rządu, zakazanoby je prenumerować. Za czytanie pism i gazet polskich wydalanoby znowu ze służby. Wszelkie stowarzyszenia polskie napotkałyby znowu niezliczone trudności. Wdzieranoby się znowu nawet do prywatnego życia rodziny polskiej, zupełnie tak, jak przed wojną; za czasów Wilhelmów. Wydalanoby znowu ze służby nawet tych uczciwych Niemców, jeżeliby w przyjaźne wchodzili stosunki z Polakami. Do jakich jeszcze potwornych wyjątkowych ustaw przeciwko Polakom dochodziłby rząd pruski, gdyby Górny Śląsk został przy Niemcach, trudno dziś nawet przewidzieć.

Rodacy! Termin plebiscytu oznaczony. Według dotychczasowych wiadomości ma się odbyć na końcu stycznia. Brak jeszcze urzędowego naznaczenia terminu plebiscytu, lecz wszelkie dane są po temu, że głosowanie niedługo się odbędzie. Przykład ucisku Polaków na Warmji i Mazurach, jak już rzekliśmy, musi nas

pouczyć, że wytężyć musimy wszystkie siły w ostatniej chwili, aby zwycięstwo nasze było zupełne i Górny Śląsk przyznany został Polsce. Inaczej spotka lud polski wszystko to, co napisaliśmy powyżej. Rodacy! Już nie wiele czasu starczy na agitację; Zbliża się chwila decydująca! Wytężyć więc musimy wszystkie nasze siły. W ostatnim tym okresie walki nie może brakować ani jednego polskiego Górnoślązaka i Górnoślązaczki. Stańmy wszyscy do pracy dla osiągnięcia zwycięstwa. **Pamiętajmy, że tylko z Polską lud zerwie okowy niewoli.**

Czy Niemcy podnieśli rolnictwo polskie?

Niemcy chwalą się bez ustanku w swej prasie, w niezliczonych broszurach i na różnych zebraniach, iż oni dźwignęli rolnictwo w zabranych Polsce prowincjach, że oni nauczyli chłopa wielkopolskiego racjonalnej uprawy roli, chodowli bydła itp. Nawet dzieciom w szkole opowiadają, że gdyby nie oni, to Księstwo Poznańskie nie posiadałoby tak świetnie kwitnącego rolnictwa jak obecnie. Warto więc stwierdzić, czy twierdzenia Niemców w kwestji tej są słuszne lub nie!

Otóż — jeśliby kto wierzył lub sądził, że to zależność od Niemców w czasie niewoli podniosło rolnictwo w Poznańskiem lub w Prusach Zachodnich, albo że to Niemcy tak nauczyli Polaków dobrze gospodarzyć, ten by się mylił. Kto zna historję Polski, to wie, że odwiecznie tak było, iż Wielkopolska reszcie Polski gospodarczo przodowała, iż rolnictwo tamtejsze było brane za przykład dla Małopolski, Rusi i Litwy. Już za króla Batorego były Prusy Królewskie (dzisiejsze Zachodnie) uważane za świetnie zagospodarowaną część Kraju. A więc staranność i umiejętność w gospodarstwie rolnem były w Wielkopolsce odwieczne. Obecnie Niemcy raczej Polakom utrudniają, a jeżeli pomagali, to kolonistom, przed wojną sprowadzonym; zachęcało to kolonistów do lekkiej pracy i lekceważenia, a Polak, prześladowany przez rząd niemiecki, poprzestawał na mniejszem, bardziej od Niemca oszczędzał i stawał się przez to dla Niemców groźnym. Kto widział jarmark w Poznańskiem w okolicy mieszanej, ten wie, że po jarmarku każdą furmankę łatwo było poznać: polska czy niemiecka, bo niemiecką baba powoziła, a niemiec, szczególniej ów przez rząd obsypywany dobrodziejstwami kolonista, pijany leżał na wozie.

Ale nietylko w księstwie Poznańskiem, ale i w byłej Kongresówce są okolice, które można postawić razem z włościaninem poznańskim obok duńczyka czy Holendra, na przykład Kaliskie, dalsza część Wielkopolski, które przed wojną pomimo niewoli moskiewskiej bardzo blisko stały do świetnego gospodarstwa w Poznańskiem. A nawet na Rusi, we dworach na których była polska gospodarka, rolnictwo znajdowało się w stanie pełnego rokwitu. W ostatnich latach podniosło się także rolnictwo w Galicji, chociaż tam Niemcy nie gospodarzyli, tylko Polacy. Co się zaś tyczy zwierząt domowych, to wszyscy wiemy, że Polska okazywała pod tym względem wielką zamożność. Ileż to świń i gęsi polskich zjedli nietylko Niemcy na Górnym Śląsku, ale i w wielkich miastach niemieckich w głębi Niemiec? Takie miasta jak Wrocław i Berlin żywiły się przed wojną wyłącznie mięsem polskich zwierząt domowych — a i obecnie wiele świniny i drobiu wywożą handlarze do Niemiec. — Ale cóż: oczerniać Polskę trzeba, bo plebiscyt niedaleki!

Ważne dla robotnków.

Korzyści polskiej i niemieckiej ustawy „O obowiązkowem ubezpieczeniu od wypadków."

Rząd państwa polskiego dba o przyszłość i zabezpieczenie robotnika o wiele lepiej od rządu niemieckiego. Przekonamy się o tem, gdy porównamy polską ustawę „O obowiązkowem ubezpieczeniu robotnika" z ustawą niemiecką.

Niemiecka ustawa. Nie przyjmuje się pracowników drobnego przemysłu i handlu, również nie przyjmuje się urzędników, nawet gminnych.

Ogranicza wysokość odszkodowania: kto zarabia więcej niż 1800 marek, to ponad to uznaje się tylko $1/3$.

Polska ustawa. Zabezpiecza **wszystkich,** którzy pracują jako najemnicy. (pracobiorcy).

Przy zupełnej niezdatności do pracy Niemcy przyznają tylko $1/5$ zarobków, Polacy przyznają $1/3$ itd. przyczem rząd polski nauczony doświadczeniem Europy Zachodniej, wprowadza nieraz szczegóły korzystniejsze dla robotnika, aniżeli to przyjęto w Niemczech. Porównać kasy chorych, które teraz wprowadzają w Polsce, to one są też dogodniejsze dla robotników niż w Niemczech, a to jest możliwe dlatego, że w Niemczech istnieje mnóstwo kas chorych, ale drobnych, w Polsce odrazu zakładają ich mniej, lecz daleko większych, a przez to w Polsce zjawia się ogromna oszczędność na urzędnikach, przez co można świadczenia dla chorych przyznawać wyższe, aniżeli w Niemczech.

Z powyższego każdy może się przekonać, że polska ustawa o ubezpieczeniu jest o wiele lepsza od ustawy niemieckiej o ubezpieczeniu robotników.

O podstawach prawa państwowego.

(Ciag dalszy.)

Konstytucja państwa nowoczesnego normuje oprócz osobistych praw i obowiązków fundamentalnych obywateli państwa także zasady życia społecznego. Każdy człowiek jest przecież nie tylko jednostką samodzielną, któraby tylko dla siebie żyła i sama sobie wystarczała, ale zarazem jest także członkiem społeczeństwa. Stosunek jednostki do społeczeństwa jest wielostronny — każdy człowiek należy do różnych grup społecznych.

Jedną z takich grup jest rodzina. Życie rodzinne jest w bardzo wielkiej mierze podstawą życia pań-

stwowego. A rodzina znowu zbudowaną jest na małżeństwie. Dlatego państwo ma interes w tem, aby otaczać szczególną opieką instytucję prawną małżeństwa i prawo rodzinne. Wiemy dobrze, że istnieją prądy i dążenia, aby znieść instytucję małżeństwa i zastąpić ją tak zwaną „wolną miłością“ lub małżeństwem za wypowiedzeniem. Państwo świadome fundamentów, na jakich stoi, nie może się zgodzić na zatwierdzenie ustawowe tych przewrotnych dążeń; przeciwnie wyraźnie oświadcza i stanowi, że małżeństwo jako podstawa życia rodzinnego stoi pod szczególną opieką konstytucji (por. konst. niem. art. 119). Ale matki nieślubne nie powinny być zdane na łaskę lub niełaskę losu albo na miłosierdzie ludzkie, tak więc i na nie rozciąga się opieka państwa (. zw. opieka nad macierzyństwem).

Państwo ma dalej wielki interes w tem, aby rodziny wypełniały swoje obowiązki, dając dzieciom utrzymanie i wychowanie. Spełnianie tych obowiązków przez rodziców podlega nadzorowi państwa, które w danym razie przyjmuje wychowanie dzieci zaniedbanych.

W związku z opieką państwa nad wychowaniem dzieci przez rodzinę stoi opieka państwa nad szkolnictwem. Jednakże szkoły mają jako zadanie już nietylko wychowanie młodzieży, ale przedewszystkiem wykształcenie ogólne dorastającego pokolenia, obywatelskie, naukowe i fachowe. Państwo więc ustala zasady szkolnictwa i organizację szkół. Państwo utrzymuje razem z gminami szkoły powszechne czyli ludowe nakładając na obywateli obowiązek posyłania dzieci do szkół (przymus szkolny). Wyższe i najwyższe szkoły i uczelnie także utrzymywane są przez państwo. Odnośne artykuły projektu Konstytucji polskiej o szkolnictwie brzmią:

Art. 122: Nauka początkowa jest powszechna i obowiązkowa. Czas i zakres tej nauki będzie w ustawie określony.

Art. 123: Nauczanie w szkołach początkowych powszechnych, utrzymywanych przez Państwo i ciała samorządowe, jest bezpłatne.

Art. 124: Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych.

Przez ustawę polską z dnia 15-go lipca 1920 r., ustanawiającą samorząd (autonomję) województwa śląskiego, zostało Sejmowi Śląskiemu zastrzeżone ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego oraz zawodowego wszelkich typów i stopni. Tak więc dla Śląska sejm śląski uchwalić może, od którego roku dziecko winno uczęszczać do szkoły, jakie mają być szkoły uzupełniające, gdzie ma być gimnazjum lub seminarjum. Sejm śląski też będzie stanowił, jakie wykształcenie w przyszłości otrzyma nauczyciel, jak się będzie uczyło w szkołach i jakie mogą być szkoły prywatne.

„Nauka i badanie naukowe jest wolne“ (projekt Konstytucji Polskiej art. 120). To znaczy, że uczony nie śmie być karany za głoszone przez niego nauki, i że nie można mu odebrać prawa nauczania.

Każdy człowiek zazwyczaj przynależy do pewnego związku religijnego, jest albo katolikiem albo ewangielikiem albo żydem lub t. p. Przekonania religijne obywatela też muszą być uznane i szanowane przez państwo. Art. 114 projektu Konst. Polskiej brzmi:

„Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy Polski mają prawo wolnego wyznania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom“.

Art. 117: „Religja rzymsko-katolicka, będąca religją przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko.“

Według art. 125 projektu Konst. Polskiej „w szkole początkowej i średniej, utrzymywanej w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religji obowiązkową.“ Taksamo konstytucja niemiecka w art. 149 stanowi, że nauka religji jest zwyczajnym przedmiotem nauki w szkołach z wyjątkiem szkół symultannych.

Jak widzimy, każdy obywatel jako członek rodziny, jako członek Kościoła ma pewne fundamentalne prawa, zagwarantowane mu przez Konstytucję. I w życiu gospodarczem obywatel jest członkiem pewnej grupy społecznej, n. p. robotnikiem, rolnikiem, rzemieślnikiem, kupcem i t. d. Grupy te wywalczyły sobie i swoim członkom pewne prawa zasadnicze, uznane przez Konstytucję państwa i nieraz wyraźnie w ustawie konstytucyjnej wymienione. Do takich praw należą:

a) prawo własności (art. 103 proj. Konst. Polskiej: „Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy to zbiorową związków obywateli, ciał samorządowych, instytucji i wreszcie samego państwa jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego...“ lub konst. niemiecka art. 153: „Das Eigentum wird von der Verfassung gewährleistet.“
b) wolność handlu i przemysłu. Ograniczenia pewne są potrzebne, n. p. Koncesje na wyszynk, wyznaczenie pewnych okręgów dla komisarzy, akuszerek i t. d., ale ograniczenia takie nastąpić mogą tylko drogą ustawy.
c) wolność zawierania kontraktów (Vertragsfreiheit), którą też tylko ustawy ograniczać mogą.
d) ubezpieczenia socjalne, do których zaliczyć trzeba też zabezpieczenie od bezrobocia, uznane przez państwa dopiero po zaciętych walkach związków zawodowych po wojnie jako obowiązek państwa,
e) reprezentacje zawodowe poszczególnych grup społecznych, jak izby robotnicze, izby rolnicze, izby rzemieślników, izby handlowe itd.

f) ochrona pracy. Państwo nowoczesne winno się zaopiekować stosunkiem pracobiorcy do pracodawcy i wydać ustawy, chroniące robotników przed wyzyskiem i umożliwiające im zdobycie i zapewnienie sobie bytu ludzkiego (nie wpół zwierzęcego jak dawniej).

g) reforma rolna. Państwa za pomocą ustaw mają dołożyć starań, aby bezrolni i małorolni mogli nabyć na własność kawałek gruntu, na którym mogliby sobie założyć własne ognisko i znaleść wystarczające, niezależne utrzymanie. Podział ziemi w ten sposób, że kilku magnatów posiadało ogromne obszary, podczas gdy całe rzesze musiały się tułać po świecie za pracą na roli, albo w warsztatach lub zakładach przemysłowych, stał w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości nietylko tych upośledzonych ale też i rozsądnych obywateli. Tylko państwo za pomocą ustaw dobrze obmyślanych może tutaj zaprowadzić zmianę.

Przedstawione w powyższych ustępach zasadnicze prawa obywateli zagwarantowane są przez państwa nowoczesne mniej lub więcej wyraźnie już w konstytucji, a chociaż ta lub owa konstytucja ich nie wymienia, to specjalne ustawy je normują i przeprowadzają.

Oprócz tych fundamentalnych praw obywatelskich konstytucje poręczają obywatelom jeszcze różne inne szczegółowe prawa, ale te szczegóły nie są koniecznie potrzebne w ustawach konstytucyjnych, dlatego nie potrzebujemy ich tutaj wyliczać.

Asesor Paweł Kempka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co powiedział generał Schwerin?

Niemcy wciąż twierdzą, że ludność górnośląska była zawsze wierną „Ojczyźnie niemieckiej,“ lecz podbechtaną została przeciwko Niemcom przez obcych agitatorów z Poznańskiego i Galicji.

Posłuchajmy przeto, co powiedział generał Schwerin do króla pruskiego Fryderyka Wielkiego, który, jak wiadomo, siłą oręża odebrał Śląsk cesarzowej austrjackiej Marji Teresie. Otóż, gdy Fryderyk II. zagarnął Śląsk, rzekł do niego znany generał Schwerin: **Cały lud na Górnym Śląsku jest zaprzysiężonym wrogiem Waszej Królewskiej Mości.**

O istocie samorządu.

W poszukiwaniach historycznych za powstaniem samorządu trzeba się cofnąć aż do czasów starożytnych. Już bowiem za czasów rzymskiego cesarstwa pozostawiano „łaskawie“ podbitym ziemiom ich dawne urządzenia własne, a żądano tylko żołnierza i podatków. Gdy państewka niegdyś wielkiej Grecji weszły w skład cesarstwa rzymskiego, to nawet Grecy sami stosunki owe nazywali autonomją (autos-własny, nomos-prawo, ustawa), gdyż prawodawstwo, administracja i sądownictwo zachowali nietknięte.

Takie prerogatywy (przywileje) otrzymywały również i mniejsze obszary, np. miasto, okręg, powiat. Z czasu starożytnego Rzymu były jeszcze miasta zwane „municipia“, a obywatele ich „municepsy“ w przeciwstawieniu do „cives“, obywateli światowładnej Romy. Już wówczas istniało t. zw. prawo municypalne (miejskie), mocą którego władza państwowa nie odmawiała miastu własnych urzędników i własnych urządzeń.

Później w średniowieczu staczały miasta nieustanne walki z książętami o swą samoistność administracyjną. W walkach tych częstokroć rozpaczliwych a nawet krwawych ludność cała brała udział, i dzięki jedności i siły miasta uzyskały swobodę administracyjną mniej lub więcej zależną jeszcze od władzy książąt.

W połowie siedmnastego wieku zaczęły państwa militarno-policyjne usuwać prawa municypalne miast, czego jednak w zupełności nie zdołały. W połowie zaś wieku 19 nastąpił wielki zwrot na korzyść gmin. W Belgji i Francji zaraz po wielkiej rewolucji powstała teorja naukowa „pouvoir municipal“ (władza miejska), która przyznawała gminom publiczne prawo regulacji własnych interesów samodzielnie i wyłącznie. Belgijsko-francuska nauka znalazła zastosowanie w Niemczech, gdzie ustawodawstwo w latach 1848—50 przy przekształceniu budowy konstytucyjnej podniosło prawo o samorządzie do prawa podstawowego.

Wyraz samorząd nie odpowiada jednakże ani w pojęciu ani w tłomaczeniu niemieckiej „Selbstverwaltung“; należałoby właściwie nazwać ją samozarządem (samo — selbst, zarząd — Verwaltung; w przeciwstawieniu do samorządu — Selbstregierung), który daje gminom dalekoidącą swobodę samodzielnego załatwiania spraw i interesów miejscowych.

Przynależni do gminy (mieszkańcy, członkowie, obywatele) cieszą się przywilejami szczególnymi jak prawem (czynnem) wyboru i prawem (biernem) wybieralności do zarządu i reprezentacji (rady) gminy. Zaufanie ich do swych organów wykonawczych nie ulega tem mniej wątpliwości jakiejkolwiek, ponieważ tak administracja jak reprezentacja gminna są objawem ich własnej woli, którą nowy system wyborczy porewolucyjny rozszerzył do najdalszych wolności. Obok prawa spoczywa na każdym członku gminy obowiązek piastowania urzędów niepłatnych w gminie; w zamian zaś za obowiązkowe płacenie podatków przysługuje mu prawo korzystania z wszelkich urządzeń i zakładów swej gminy lub całego powiatu.

Celem ukrócenia ewentl. swawoli roztacza państwo nad gminą szeroki nadzór i baczną kontrolę i wkracza z całą surowością prawa wszędzie tam, gdzie zagraża niebezpieczeństwo dla gminy lub całego kraju.

Bliższe szczegóły i zakreślenia samorządu, o którego pojęciu i istocie mówiłem wyżej, znajdziemy w ordynacjach powiatowej, wiejskiej i miejskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Zbrodnie Niemców. W zawziętości swej przeciwko Polakom Niemcy nie wahają się obecnie napadać na zwykłe zebrania polskich towarzystw, nawet na posiedzenia towarzystw polek. Ostatni taki wypadek wydarzył się **w Chebziu.** Napadu dokonali „heimatreuerzy“. Wogóle cały obóz niemiecki zjednoczył się przeciwko Polakom, a „heimattreuerzy“ w gminach obmyśliwają wciąż nowe środki jaknajwiększego szkodzenia Polakom i niszczenia wszystkiego co nosi cechę polskości. Tak w **Żernikach** w powiecie gliwickim **Niemcy podpalili stodołę p. Mrózka** zawierającą całe żniwa, by dowieść, że wewnątrz się broń i amunicja znajduje. Od stodoły p. Mrózka **zapaliło się domostwo** i stodoła polaka Jana Piechury. Niemcy powywracali drogowskazy i tablice gminne, na których obok niemieckich znajdowały się także napisy polskie. W ciągu do Chałupek (Annaberg) w powiecie rybnickim 25—30

młodych Niemców **napadło i zraniło nożem** braci Powałów, którzy są Polakami. W **Szimiszowie** w powiecie strzeleckim inspektor dworski Matschke wydalił pewnego robotnika z pracy, ponieważ był Polakiem. — Oto mała wiązanka gwałtów i zbrodni niemieckich, dokonanych w ubiegłym tygodniu. A ileż podobnych zajść zaszło gdzie indziej, o których nam ani do prasy codziennej nie doniesiono. Ale przyjdzie „kryska na Matyska", przyjdzie dzień plebiscytu, w którym lud polski swymu ciemięzcy za wszystko zapłaci!

Gwałty niemieckie.

Karb (powiat bytomski). Bojówka niemiecka napadła na domostwo Polaka Pawła Czecha.

Miejska Dąbrowa (pow. bytomski). Hakatysta Konstanty Kojda, który wciąż odgraża się Polakom, rzucił się w Bytomiu w oberży Böhma na Polaka Szewczyka z Dąbrowy.

Mała Dąbrówka (powiat katowicki). Niejaki Reiser z ulicy Hutniczej brał udział w zamordowaniu dr. Mielęckiego, dowodząc bojówce niemieckiej.

Rogowy (powiat rybnicki). Franc. Raida i Józef Ligocki sprowadzili do Bełsznicy bojówkę wodzisławską na wiec polski. Stawiło się 28 chłopa, napad się nie udał dzięki stanowczej postawie Polaków.

Nauczyciele.

Przyszowice (powiat gliwicki). Nauczyciel Ignacy Jonetzko i nauczycielka Anna Morowiec są wrogami Polaków.

Dolne Łaziska (pow. rybnicki). Nauczyciel Zielonkowski uprawia agitację, sprzedawając ubiory dla kobiet i dzieci.

Kadłub (pow. strzelecki). Nauczyciel Mosior agituje za „Landbundem".

Wichrów (pow. oleski). Nauczyciel Wawroczny rozdaje dzieciom podczas nauki „Schwarzer Adler". Dzieci, które zgłosiły się na lekcje polskie, karze przy każdej sposobności.

Kokotak. Nauczyciel Orchser rozdawa „Schwarzer Adler" i „Dzwon".

Agenci i agitatorzy niemieccy.

Katowice. Mieszkający przy ulicy Szillera 6 Bruno Swoboda jest szpiclem niemieckim. — Ostrzega się przed niejakim Fritzem Schwenem.

Zabrze. Albert Frei z ulicy Glückauf 26 należy do niemieckiej bojówki.

Przegendza. Hakatysta Leopold Schymik agituje za pomocą ubrań.

Pszczyna. Antoni Zołneczko z Kobiera jest płatnym agitatorem.

Barut (pow. strzelecki). Niejaki Waszek z Król. Huty agituje tu za Niemcami.

Rozwadze (powiat strzelecki). Leopold Szampera i Franc. Janis są agitatorami niemieckimi.

Bocianowice. Inwalida Jan Wicher pracuje na korzyść Niemców.

Biskupice (powiat strzelecki). Administrator Funk grozi ludziom swym wydaleniem o ile polskie gazety czytać będą.

Pusta (powiat lubliniecki). Emma Wacławek jest szpiclem niemieckim.

Brzeziny (powiat bytomski). Panna Gedyga pochodząca z Sosnowca, uprawia tutaj agitację niemiecką.

Biskupice (powiat zabrski). Agitację niemiecką uprawiają bracia Jenczowie i niejaki Dulkiewicz.

Katowice. Ostrzega się przed niejakimś Wąsikiem z Zawodzia ul. Jana. Jest szpiclem niemieckim. — Niejaki Bruno Hofreiter jest stostruplerem.

Załęże (pow. katowicki). Karol Onderko, dawniejszy oficer pruski jest zajadłym hakatystą. Mieszka przy ulicy Moltkiego 63 lub 83.

Gliwice. Ostrzega się przed Feliksem Niewiedziołem. Jest komunistą i pracuje na korzyść Niemców.

Niedobczyce (pow. rybnicki). Nauczyciel Schneider urządził tajne zebranie. Jest agitatorem V. H. O. S.

Markowice (pow. raciborski). Nauczyciel Bock rozdawa „Schwarzer Adler".

Otmęt (powiat strzelecki). Agitację autypolską uprawiają Walenty Mnich i akademik Robert Bekierz.

Sporek (pow. strzelecki). Hakatysta Wiktor Hoppe napadł na polaka Mańkę i pożgał go nożem.

Kolonowska. Rzeźnik Rudolf Rendelsdorf jest hakatystą i kierownikiem bojówki, do której należą: Tadeusz Małek zamieszkały w Maraszowskim, Paweł Freier, Józef Krupok, Piotr Jonek, Jan Steindor.

Kluczbork. Agitatorami niemieckimi są: oberżysta Jakób Kulesa, oberżysta Plewnia i nauczyciel Fuhrmann. Istnieje tu biuro dla członków V. H. O. S. Kierownikiem jest niejaki Burmann.

Ważna dla górników i hutników naszych. — Na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli robotniczych związków zawodowych z przedstawicielami kopalń i hut uchwalono dla górników i hutników następującą podwyżkę zarobków:

1. Wszyscy robotnicy żonaci otrzymają za każdą przepracowaną szychtę 3 mk. nadwyżki, tak zwanego dodatku gospodarczego, również wdowcy i rozwiedzeni małżonkowie zostali zaliczeni do żonatych. Ten sam dodatek gospodarczy otrzymają wszyscy robotnicy nieżonaci płci obojga, o ile są żywicielami swych rodzin lub rodziców.

2. Dla każdego dziecka poniżej lat 14 (ślubne i nieślubne) otrzymają robotnicy za każdą przepracowaną szychtę 1 mk. nadwyżki.

Ponieważ hutnicy zarabiają 20 fenygów na godzinę mniej od górników, dlatego otrzymają na dziecko 20 fen. więcej czyli 1,20 mk.

3. Wszyscy robotnicy w kopalniach ponad lat 21 otrzymają na szychtę dwie marki. Robotnicy do lat 21, dostaną jedną markę, robotnicy młodociani 60 fen. nadwyżki.

4. Robotnicy wierzchowi ponad 21 lat otrzymają 25 fen. nadwyżki na godzinę dodatku drożyźnianego, robotnicy do lat 21 otrzymają 10 fen. nadwyżki na godzinę, a młodociani 60 fen. na szychtę dodatku.

Kobiety ponad 21 lat otrzymają 20 fen. na godzinę do 21 lat 10 fen. na godzinę dodatku.

5. Dodatek ten obowiązuje od 1 października r. b. wstecz. Za miesiąc październik nadwyżka wypłaconą będzie w formie zaliczki najpóźniej do 30 listopada.

Uczęszczajmy na zebrania towarzystw polskich, wygłaszając pouczające wykłady!

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrznego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.